

ZBIGNIEW GREŃ  
Uniwersytet Warszawski

## Spory religijne w prasie Śląska Cieszyńskiego

Śląsk Cieszyński znany jest z tego, że jak na warunki polskie jest regionem mocno zróżnicowanym pod względem przynależności konfesyjnej mieszkańców<sup>1</sup>. Niezależnie od historii wyznaniowej regionu, na którą wpływ miała zarówno zasada *cuius regio eius religio*, jak i polityka wyznaniowa monarchii habsburskiej, w różnych jej odsłonach: antyprotestanckiej, ale i patentu tolerancyjnego Józefa II z 1781 r., w warunkach współczesnych ukształtowała się praktyka eklezjologiczna (Budniak 2002), określająca współżycie grup wyznaniowych. Zanim to jednak się dokonało, przez długi czas toczył się w sferze publicznej spór międzywyznaniowy. Materiału do jego analizy dostarcza dobrze rozwinięta prasa cieszyńska. Ze względu na temat wybrano cieszyńską prasę wyznaniową, katolicką i ewangelicką (zob. wykaz źródeł). W prasie tej zawarta została wyznaniowa wizja świata, proponowana przez media.

W artykule niniejszym postawiliśmy sobie jako cel analizę sporów religijnych na Śląsku Cieszyńskim, przebiegających w sferze publicznej w prasie regionalnej. Ze względu na tematykę sporów analizie poddano prasę o jasnej i deklaratywnej orientacji wyznaniowej, z okresu końca wieku XIX i początków XX wieku, tj. od roku 1870, w którym miał miejsce sobór watykański I, do II wojny światowej

---

<sup>1</sup> R. Czyż (2009: 100–101) podaje, iż w polskiej części Śląska Cieszyńskiego mieszkają przedstawiciele 25 kościołów i związków wyznaniowych, według J. Budniaka (Budniak 2002: 112–113) listę wyznań trzeba uzupełnić o 9 jednostek, ujętych w danych Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Dla części czeskiej M. Michalska (Michalska 2006:130–131) wymienia ich 16.

(lata wojny i powojenne diametralnie zmieniły warunki dyskursu publicznego). Punktem wyjścia analizy stanie się sytuacja aktu *sporu*, *spierania się*.

Sytuację *sporu* dobrze charakteryzuje Anna Wierzbicka w opisie tego aktu:

wiem że ty myślisz o Z co innego niż ja  
 sądzę że ty myślisz źle  
 mówię: ...  
 mówię to bo chcę żebyś myślał tak samo jak ja (Wierzbicka 1983: 131).

*Spieranie się*, *spór* należy więc do aktów mowy, w których mamy do czynienia z wymianą informacji (sytuacja zbliżona do recyprokalnej), przy czym dominująca jest funkcja impresywna (*chcę żebyś myślał tak samo jak ja*), realizowana m.in. przez odpowiednie wartościowanie nałożone na warstwę informacyjną. Motorem działania jest nadawca, który inicjuje *spór*, wyrażając opinię w jakiejś kwestii dotyczącej drugiej strony sytuacji komunikacyjnej – przeciwnika. Mamy więc do czynienia z towarzyszącym aktowi mowy (aktowi komunikacji) aktem oceny prawdziwościowej z konfliktem oceny prawdziwościowej uczestników sytuacji komunikacyjnej. W trakcie *sporu* formułowana jest różnica zdań między stronami, zasadniczo chodzi o różnicę w ocenie interlokutorów i rzeczywistości. Wraz z zaognianiem *sporu* włączana bywa często funkcja ekspresywna, racje stron przedstawiane w sporze przybierają formę nacechowaną emocjonalnie (zob. Greń 1994: 190–192).

W analizowanych sytuacjach komunikacyjnych mamy do czynienia ze stronami bezpośrednio zaangażowanymi w spór i stronami zaangażowanymi pośrednio. Ten pierwszy typ spierających się tworzyły dwa prądy wyznaniowe prasy cieszyńskiej: katolicki i ewangelicki<sup>2</sup>. Pośrednimi uczestnikami były kościoły i grupy wyznaniowe, które nie miały własnych organów prasowych, nie mogły więc udzielać odpowiedzi prasowych. W takim wypadku był to spór prasowo – pozaprasowy. Wierni tych wyznań byli bowiem potencjalnymi odbiorcami prasy regionalnej, a więc i katolickiej / ewangelickiej, o ile poszukiwali informacji na tematy religijne. Adresatami tych informacji byli zaś przede wszystkim własni wyznawcy, zwłaszcza ci zagrożeni konwersją do innych wyznań<sup>3</sup>. To do nich były kierowane negatywne oceny konkurencyjnych kościołów, tworzone obrazy miały za zadanie odstręczać od innych wyznań.

Istotny w tym akcie wymiany informacji (niezależnie od charakteru wymiany) jest zamiar zmiany postawy interlokutora, co w warunkach relacji międzywyznaniowych

<sup>2</sup> Na obrzeżach tego sporu funkcjonowało pismo „Teozofia”, nie angażowało się bowiem bezpośrednio w dyskusje międzywyznaniowe.

<sup>3</sup> Regularnie publikowane w cieszyńskiej prasie wyznaniowej, zwłaszcza z okresu międzywojennego, statystyki parafii katolickich i ewangelickich zawierające liczbę konwersji wyznaniowych świadczą o tym, że był to dla tych parafii poważny problem.

oznacza próbę sprowokowania konwersji wyznaniowej lub jej zapobieżenia, czemu między innymi służyć miało pomniejszenie roli i znaczenia przeciwnika, przedstawienie go w jak najgorszym świetle, jego deprecjacja<sup>4</sup>. Istotny był więc charakter argumentów przywoływanych w trakcie sporu.

Argumenty te scharakteryzujemy z punktu widzenia językowego obrazu świata<sup>5</sup>. W trakcie *spierania się* chodzi bowiem o usiłowanie zmiany obrazu obiektu u interlokutora lub odbiorców prasy, przez jego deprecjację i narzucenie im obrazu kreowanego przez nadawcę. Charakter proponowanej wizji świata (inaczej: podmiotowego obrazu świata) oddają jego składowe – domeny (aspekty), w jakich on istnieje i funkcjonuje.

Za punkt wyjścia przyjęto kategoryzację wzorowaną na ujęciu Aleksandry Niewiary<sup>6</sup>:

- (1) domena psychospołeczna – cechy psychiczne, charakterologiczne i społeczne,
- (2) domena ekonomiczna – cechy socjoekonomiczne,
- (3) domena polityczna – cechy socjopolityczne,
- (4) domena religijna – cechy socjoreligijne,
- (5) domena fizyczna – cechy fizyczne,
- (6) domena kulturowa,

z racji tematyki wyznaniowej zaś uszczegółowieniem domeny religijnej są następujące jej subdomeny:

- (a) definicyjna,
- (b) poziom wiary,
- (c) treści wierzeń,
- (d) praktyki religijne,
- (e) źródła wiary,
- (f) miejsca kultu,
- (g) hierarchia we wspólnocie,
- (h) organizacja wspólnoty,
- (i) stosunek do innych wyznań i relacje z nimi (zob. Greń 2016, 2017, 2017a).

<sup>4</sup> A więc z dominującą funkcją impresywną i z towarzyszącą ekspresywną, z modelu Jakobsona (Jakobson 1960: 355).

<sup>5</sup> Na potrzeby niniejszego tekstu przyjmujemy definicję ogólną, zgodnie z którą językowy obraz świata jest „sposobem kategoryzacji świata dostępnym przez język” (Greń 2004:14).

<sup>6</sup> U Niewiary mamy aspekty, a nie domeny (Niewiara 2000: 45–46).

W analizowanych sporach religijnych wykorzystywano argumenty odwołujące się do niektórych tylko składników obrazu przeciwnika wyznaniowego. Jest zrozumiałe, że najmocniej eksploatowana była sfera religijna, lecz w zależności od konkretnych interesów danej grupy religijnej i konkretnego konfliktu, różną wagę przywiązywano do składników (subdomen) ją konstruujących. Mimo tego, że spory prowadzone były między członkami różnych grup wyznaniowych<sup>7</sup>, odwoływano się nie tylko do domeny religijnej, sięgano również do innych domen, chociaż nie wszystkich możliwych. Wynika to z faktu, że obraz członków określonych grup religijnych również nie ogranicza się do sfery religijnej, często, zwłaszcza w wersji stereotypizowanej, zawiera elementy z innych sfer.

Jak już wspomniano, w sporach tych przeważają argumenty odwołujące się do **domeny religijnej**, i to we wszystkich wymienionych subdomenach, choć w różnym stopniu. Formułowane jest to w postaci konkretnych zarzutów kierowanych do przeciwników wyznaniowych. Zaczyna się już od subdomeny **definicyjnej** – próbuje się zdefiniować przeciwnika w taki sposób, aby jego ocena była jednoznacznie negatywna. Podstawowym środkiem służącym do tego jest użycie epitetu stygmatyzującego *sekta*. Zdefiniowanie przeciwnika jako *sekciarza*, a jego grupy jako *sekt*, z wartościowaniem negatywnym, było dość pospolitą praktyką w omawianych źródłach. W sporach wykorzystywano termin stygmatyzujący *sekta*, choć jego definicja była jeszcze nieustalona, czasem neutralna, czasem nacechowana negatywnie, por. w prasie katolickiej informację:

słowo sekciarz pochodzi od łacińskiego *seco*, znaczy tnę, odcinam, odłączam, więc sekciarz to ten, który się odłączył,

ale z tego już wyprowadzono wniosek o wydźwięku negatywnym:

czyż nie wołali i nie wołają protestanci na całe gardło: Precz od Rzymu, to zn. oderwać się od Rzymu, więc są najczystszej krwi odłączonymi czyli sekciarzami (GC 1910: 479).

W prasie ewangelickiej odpowiadano w ten sposób, że według katolików sekta to wszystko to, co jest poza katolicyzmem, a więc luteranie, kalwini, baptyści, metodyści, menonici; a protestantom trudniej odpowiedzieć: poszczególne odłamy nawzajem oskarżają się o sekciarstwo. Według relacjonującego ten fakt autora ze

---

<sup>7</sup> Specyficzne miejsce znajduje w tej prasie tematyka żydowska. W artykułach i notkach prasowych *Żyd*, jako etnokonfesjonim, pojawiał się często, tak samo dobrze rozbudowany był jego wizerunek, trudno jednak mówić w tym wypadku o sytuacji sporu religijnego. Po pierwsze, zarzuty kierowane do Żydów dotyczyły przede wszystkim spraw o charakterze społecznym i etnicznym, po drugie, najczęściej nie chodziło o akty dwukierunkowe, recyprokalne, ale o akty jednokierunkowe, np. oskarżania, oczerniania itp., nie oczekiwano bowiem odpowiedzi. Jest to materiał do odrębnej analizy z punktu widzenia językowego obrazu świata.

„Słowa Żywota” sekciarzem jest „człowiek, który odłączył się od Chrystusa jako głowy kościoła chrześcijańskiego i wierzących jako jego ciała” (SŻ 1924: 85–86).

I tak też rzeczywiście, znaleźć można jeszcze nienacechowane użycia tego terminu, np. w prasie katolickiej:

chrześcijaństwo jako sekta żydowska: Chrześcijananie dla Rzymian byli sektą (GC 1886: 181), W starożytnym świecie chrześcijanie i Żydzi to sekty (GC 1887: 63), Protestanci to sekta w stosunku do katolicyzmu (GC 1893: 324); Protestantyzm to rodzaj organu administracyjnego, regulującego współistnienie sekt (GC 1927: 315).

Jedynie opisowy, nienacechowany charakter nosiły wzmianki o odłamach wyznań niechrześcijańskich:

Muhametanie dzielą się na sekty szyitów i sunnitów, Turcy to sunnici, Persowie szyici (GC 1877: 120), Islam dzieli się na sektę szyitów i sunnitów (GC 1880:136); [w judaizmie są] sekty Faryzeuszów i Saduceuszów (GC 1893: 499).

Podobną sytuację obserwujemy w prasie ewangelickiej:

W Rzymie starożytnym chrześcijanie byli uważani za sektę z Judei (SŻ 1911: 32), Poganie uważali chrześcijan za sektę żydowską (PE 1923: 180), Już w czasach ojców kościoła pojawiały się prądy odmiennie – sekty: Ebijonici, Nazarejczycy, Monarchianie, Gnostycy, Montaniści, Manicheusze [podano podstawowe cechy] (PE 1923: 191).

Zarzut sekciarstwa „nacechowanego” kierowany był przede wszystkim do kościołów ewangelikalnych, zarówno w prasie katolickiej, jak i ewangelickiej, np. metodystów, anabaptystów, baptystów, choć w tej ostatniej ostrze zarzutów było osłabiane przez wskazanie na pewne pozytywne cechy, np. prowadzenie działalności misyjnej w świecie niechrześcijańskim, co miało świadczyć o niesekciarskim charakterze wyznania (PE 1923:50–51). Każdy z tych kościołów ostrze tego zarzutu zwracał jednak przede wszystkim w kierunku odstępców od swojego wyznania. I tak dla katolików sekciarzcy byli przede wszystkim: mariawici / kozłowici /mankietnicy, kościół starokatolicki, kościół narodowy, w prasie ewangelickiej zaś, oprócz wyżej wymienionych, darbiści, herrnhuci, czyli unia braterska, badacze pisma, sabatyści, Nowo-Irwingianie, „sekta nadchodzącego tysiąclecia”, spirytyści.

W wypadku animozji katolicko-luterańskich zdarzały się również w mediach katolickich, obok stwierdzeń nienacechowanych (zob. wyżej), próby definiowania luteranizmu jako kościoła sekciarskiego, por. stwierdzenie, że „Luter w XVI w. odpadł od kościoła katolickiego i założył sektę” (GC 1899: 285) czy sprowadzone do konstatacji historycznej, iż „protestantyzm w okresie Reformacji miał charakter sekciarski” (GC 1924: 255). Ze strony pism luterańskich podejmowano próby osłabienia tego epitetu przez sprowadzenie go do synonimu nienacechowanego,

jako odłamu wyznaniowego (zob. wyżej). Ponadto oba dominujące na Śląsku Cieszyńskim kościoły: rzymskokatolicki i ewangelicko-augsburski, szermując tym terminem w stosunku do pozostałych odłamów chrześcijaństwa<sup>8</sup>, oskarżały się wzajemnie o to, że to ten drugi kościół stworzył warunki do rozwoju kościołów „sekciarskich”.

W prasie katolickiej pisano o sekciarskim charakterze protestantyzmu, por.:

czyż nie wołali i nie wołają protestanci na całe gardło: Precz od Rzymu, to zn. odebrać się od Rzymu, więc są najczystszej krwi odłączonymi czyli sekciarzami. (GC 1910: 479); Sekciarska fanatyczna nienawiść protestanckiego „Ślązaka” i jego partyi do Kościoła katolickiego i papieża (GC 1912: 46); Pisma ewangelickie [Nowy Czas, Głos Ewangelicki] owiane duchem najgorszej nietolerancji i najskrajniejszego klerykalizmu sekciarskiego i nienawistnego fanatyzmu protestanckiego (GC 1922: 118–119).

Podobnie trafiały się zarzuty, że sprzyjają sektom antykatolickim, odstępcom od wiary katolickiej, np. „Hodurowcy cieszą się przychylnością prasy ewangelickiej” (GC 1927cd: 34–35) oraz że różnie traktują sekty, w zależności od tego, przeciw komu są skierowane – pobłażanie dla sekt antykatolickich (GC 1926cd: 59).

W prasie ewangelickiej, odwrotnie, wskazywano na bezzasadność oskarżeń o sekciarstwo i bezpośrednie ataki:

Spółeczności chrześcijańskie protestantów są oskarżane o sekciarstwo, bezpodstawnie (SŻ 1924: 31–32); jesteśmy nie sektą, lecz Kościołem (PE 1930: 104); Papież Leon XIII wydał w r. 1879 breve o szkołach ewangelickich, w którym protestantów określa jako sektę, kacerzy, szaleńców, źródło niemoralności (NCz 1885: 16), Katolicy uważają, że kościół protestancki to same sekty (PE 1912: 346–347), w Tangerze katolicy i konsul hiszpański prześladowają ewangelików nazywając ich sektą (NCz 1893: 145).

Z pozostałych subdomen religijnych wykorzystywano przede wszystkim subdomeny: praktyk religijnych, treści wiary i relacji międzywyznaniowych. W wypadku prasy katolickiej, zwracano uwagę przede wszystkim na niewłaściwe z punktu widzenia katolików **praktyki religijne** wewnętrzne wszelkich innych wyznań, czasem dość skrajne. Krytykowany jest sposób wykonania konkretnych sakramentów, np. chrztu<sup>9</sup>:

<sup>8</sup> Niezależnie od informacji o sektach w wyznaniach niechrześcijańskich, gdzie termin ten nie miał negatywnych konotacji.

<sup>9</sup> Por. zarzuty w tej kwestii w stosunku do sekt prawosławnych, a więc spoza stron sporu religijnego na Śląsku Cieszyńskim: „Jedna z sekt w Rosji do chrztu używa świeżej krwi ludzkiej” (GC 1879: 39); „Sekta w okolicach Jekaterynburga w komunii zamiast wina piła krew niewinnych dzieci, porywanych do tego niemowląt, a nawet własnych” (GC 1879: 57); w odniesieniu do sakramentu ofiary: [sekta Joana Kronsztackiego pod Humaniem na Ukrainie:] „zwolennicy sekty (...) postanowili złożyć w ofierze jednego ze swych współwyznawców” (GC 1929: 151).

[baptyści:] Chrzest w Bydgoszczy w stawie w przerębli przez zanurzenie nowo-chrzczęńców w białym stroju narzuconym na ubranie przez duchownego baptystowskiego „w stroju swoim”, duchowny odmówił krótką modlitwę (GC 1875:92);

komunii świętej:

[mariawici:] »Maryawici« komunikują podwójnie: hostya cała, zgodnie z nauką wiary katolickiej, wyobraża i u nich Ciało Chrystusa; hostya zaś pokrajana w kawałki, ma wyobrażać ciało Matki Boskiej. Prócz tego spożywają oni jakieś papierki, sprzedawane zależnie od wielkości po 5 do 20 groszy sztuka. Papierki te mają być znakami łaski, a ze sprzedaży ich, zarówno jak ze sprzedaży różańców, koronek i szkaplerzy, »mariawici« ciągną ogromne sumy, używane na kościoły. (GC 1906: 70–71).

W prasie ewangelickiej zarzuty kierowano przede wszystkim w stronę kościołów ewangelikalnych. Również dotyczyły one konkretnych sakramentów, chrztu i komunii świętej:

[menonici:] Konfirmacja w 14 roku życia jest jednocześnie chrztem, potem wieczera pańska bez spowiedzi i rozgrzeszenia, kaznodzieja błogosławi, przyjmują chleb i wino, brak śpiewów (PE 1911: 302–303).

Przywoływano błędne, z punktu widzenia ewangelików, wyprowadzanie niektórych praktyk religijnych z litery Biblii, a nie jej ducha. Chodziło przede wszystkim o wspomniany już, praktykowany często w kościołach ewangelikalnych, chrzest dorosłych (a nie dzieci, jak to jest w kościele luterańskim):

[sekty:] ciasne i ograniczone poglądy w sprawie chrztu dzieci-niemowląt (PE 1912: 226–227)<sup>10</sup>.

W zakresie praktyk zewnętrznych, pozaliturgicznych, główny zarzut dotyczył agitacji rozwijanej na rzecz tych kościołów konkurencyjnych. W prasie katolickiej stawiano przede wszystkim zarzut agitacji wewnątrz kraju, prowadzonej „podstępnyimi” metodami:

[baptyści:] Działają pod przykrywką stowarzyszeń abstynenckich (GC 1911: 102);

[ruchy badackie, anabaptyści:] Agitują na sposób bolszewicki, korzystają z druków, odprawiają nabożeństwa w szatach katolickich, wiecują (GC 1929cd: 2–3);

<sup>10</sup> W prasie ewangelickiej, podobnie jak w pismach katolickich, wynajdywano różne skrajne przykłady obrządków w grupach religijnych będących poza sporem w regionie: [sekte chłystów w Rosji:] „Nabożeństwa nocne z tańcem i orgiami, chłostaniem się, śpiewem pieśni kościelnych, wpadają w amok, w noc wielkanocną wsadzają młodą kobietę do wanny z ciepłą wodą, stare kobiety odejmują jej lewą pierś, którą spożywają; kobietę tę, jeśli nie umarła, wnoszą na tron i uwielbiają jako świętą” (SŻ 1911: 41–42).

[bracia czescy:] Agitują po domach, rozdają świecidełka, monety, wciskają książki i broszurki (GC 1911: 405).

Podobne zarzuty pojawiają się w pismach ewangelickich:

[metodyści, baptyści:] darami zjednują sobie wiernych katolickich (SŻ 1922: 32–33); [sabatyci:] sabatyci ze Skoczowa prowadzą żywą agitację, zdobywają wyznawców strasząc wojną, chodzą z książkami od chaty do chaty, zwłaszcza w górach (PE 1912: 407), gwałtem wciskają się do domów (PE 1914: 38–39), kaptują nawet 13 letnie dziewczynki (PE 1917: 7).

Wspólne dla obu głównych odłamów są też zarzuty kierowane do sekt dotyczące **treści wiary**. Chodzi o treści wyprowadzane z jednego ze źródeł wiary, pisma świętego, odczytywanego bądź zgodnie z duchem – katolicy i ewangelicy, bądź zgodnie z literą – kościoły ewangelikalne. Porównajmy zarzuty sformułowane w prasie katolickiej:

[sabatyci:] Analfabeci religijni (GC 1917: 486),

[Czesko-Słowacki Kościół Husycki:] Katechizm ich – zbieranina płytkich stwierdzeń naszpikowanych frazesami (GC 1922cd: 101);

i w prasie ewangelickiej:

[metodyści, adwentyści:] fałszywi prorocy, wykładają pismo św. fałszywie (SŻ 1922: 32–33); Głoszą przyjsie sądnego dnia w ciągu dwu lat (PE 1924: 138).

W stosunku do niektórych odłamów w obu typach prasy pojawiały się zarzuty co do miejsca w treści wierzeń szatana i piekła, a właściwie zaprzeczenia ich istnieniu, a nawet zaprzeczania boskiemu charakterowi Chrystusa; w prasie katolickiej:

[hodurowcy:] nie uznają szatana i kary wiecznej (GC 1922cd: 80–81);

w prasie ewangelickiej:

[ruselici:] człowiek nie ma duszy, kar piekielnych nie ma, Trójcy św. nie ma, Chrystus był prorokiem (PE 1924: 60),

[menonici:] Bóg jednoosobowy, Chrystus człowiekiem (SŻ 1922: 63–64).

Natomiast wzajemne, katolicko-ewangelickie zarzuty dotyczą drugiego źródła wiary, a mianowicie tradycji. W prasie katolickiej systematycznie pojawiał się zarzut odrzucenia tego źródła przez kościół ewangelicki (i kościoły ewangelikalne), co prowadzi do różnic w ramach subdomeny treści wiary w pojmowaniu miejsca świętych i Matki Boskiej w *sacrum*.



Podobnie dobrze rozbudowana była subdomena **relacji międzywyznaniowych**. To tutaj gromadzono wszelkie zarzuty dotyczące konkurencji na „ryнку wyznaniowym”, w tym i wzajemnych pretensji, a nawet nienawiści. Oskarżano się wzajemnie o nienawiść, działania na szkodę, zwłaszcza działania nieuczciwe, obrzucanie kalumniami. Chodziło z jednej strony o historyczną konkurencję między katolikami i ewangelikami, łącznie z wypominaniem przeszłości (w tym wypadku kościół luterański dysponował większą liczbą argumentów, jako kościół stopniowo dopuszczany do swobód religijnych). Z drugiej strony, oba te kościoły zwracały uwagę na nieprzyjazny jakoby stosunek tzw. sekt do wyznań głównych, podstępne działania w odbieraniu wiernych, szkalowanie. Pokazują to przykłady z prasy katolickiej:

[sekty:] Szydzą z katolików (GC 1911: 487–488);

[mariawici:] Mankietnicy, o których już dawniej pisaliśmy, dopuszczają się napadów na księży niemankietników. (GC 1906: 115);

[Czesko-Słowacki Kościół Husycki:] Nienawidzi Rzymu (GC 1921cd: 64–65);

[metodyści:] Rzekomo jako organizacja filantropijna a w rzeczywistości antykatolicka (GC 1922: 119);

[hodurowcy:] Chcą wywołać w Polsce wojnę religijną (GC 1922cd: 80–81),

jak również z prasy ewangelickiej:

Praca misyjna sekt zagraża ewangelicyzmowi (SŻ 1922: 25); Wkradają się do ewangelików (PE 1910: 132); Występują wrogo i agresywnie w stosunku do kościoła [ewangelickiego] (PE 1922: 38);

[sabatycy:] obelgami obrzucają kościół ewangelicki i księży (PE 1917: 7);

[zielonoświątkowcy:] szerzenie się w zborach ewangelickich na Śląsku Cieszyńskim zielonoświątkowców (PE 1914: 99).

Z drugiej zaś strony, wszelkie informacje o konwersji na własną wiarę były traktowane w tych polemikach jako argumenty podnoszące jej atrakcyjność. I tak wyjątkowość katolicyzmu „dokumentowały” informacje o konwersjach na katolicyzm. Miały one dwojaki charakter: wyjątkowość podkreślano przez ilość, np. 600 pastorów niemieckich (GC 1934: 130) lub przez jakość – konwersja na katolicyzm znanych i ważnych osobistości, w tym i duchownych innowierczych, np. pastora anglikańskiego (GC 1934: 55), ambasadora Japonii w Polsce (GC 1934: 20), rodziny dyplomatów japońskich (GC 1934: 22), byłego premiera chińskiego (GC 1934: 76), czy nawet wnuka cesarza pruskiego Wilhelma II, księcia Fryderyka Leopolda (GC 1934: 133) i księżniczki szwedzkiej, a następnie królowej belgijskiej Astrid (GC 1934: 58). Jeżeli kierunek konwersji był odwrotny, jak na przykład w wypadku byłego już wówczas premiera polskiego, Janusza Jędrzejewicza,

na ewangelicyzm, to pobudki tej konwersji były „pozawyznaniowe” – dla uzyskania rozwołu (GC 1934: 213). Prasa ewangelicka dementowała wiele z tych doniesień, np. informację o przejściu 600 pastorów luterzańskich na katolicyzm (PE 1934: 71,102, E 1934: 103–104). Wskazywała też na konwersje przeciwne, np. Stefana Żeromskiego z katolicyzmu na kalwinizm (PE 1934: 181), ok. 7,5 tysiąca katolików w Wiedniu, z łącznej liczby 10 tysięcy konwertytów (PE 1934: 77), liczne konwersje katolików na ewangelicyzm w Styrii i Karyntii (E 1934: 112).

Zasadnicza różnica w argumentacji, w ramach domeny religijnej, między pismami katolickimi i ewangelickimi, dotyczyła dwu subdomen: źródeł wiary i hierarchii kościelnej. Co do pierwszej, źródeł wiary, różnica była fundamentalna – kościoły niekatolickie odrzuciły tradycję jako jedno ze źródeł wiary, np.:

[hodurowcy:] „opierają się na Biblii, nie uznają Tradycji” (GC 1922cd: 80–81).

Miało to oczywiście swoje konsekwencje. Jedynym źródłem mogło być Pismo Święte. Jako tekst podlegało ono i podlega interpretacji. I w tym zakresie widoczne są wyraźne różnice między katolicyzmem i ewangelicyzmem (przy uwzględnieniu różnic między nimi), które starają się odkryć „ducha” Biblii przez „właściwą” egzegezę Pisma Św., a tymi kościołami ewangelikalnymi, które traktują to źródło w sposób literalny, zgodnie z zapisem. Szczególnie często różnice te podkreślane były w prasie ewangelickiej, dla której sprawa „właściwej” lektury Pisma była sprawą zasadniczą, por.:

Sekciarstwo jest religią urywków biblijnych (PE 1922: 34); Niewolniczo trzymają się litery Biblii (PE 1912: 226–227);

[adwentyści:] tłumaczą Biblię według litery, a nie według ducha (PE 1924: 138);

[sabatycy:] rozczytani są w Biblii ale źle ją tłumaczą, bo nie mają dobrych nauczycieli (PE 1911: 348–349), trzymają się Biblii dosłownie (PE 1911: 348–349).

W wypadku subdomeny **hierarchii** istotnym elementem spornym stała się pozycja biskupa Rzymu, czyli papieża. Kościoły niekatolickie odrzuciły jego wyjątkową dla katolicyzmu pozycję w hierarchii jako następcy św. Piotra. W omawianym okresie nawet w kościele katolickim pojawiły się problemy związane z tą pozycją w hierarchii. W związku z ogłoszonym w roku 1870 na soborze watykańskim I dogmatem o nieomyślności papieża nastąpił rozłam w łonie katolicyzmu i pojawiły się tzw. kościoły starokatolickie, por.:

Dr Döllinger nie przyjmuje dogmatu o nieomyślności papieża, co powoduje powstanie kościoła narodowego pruskiego (GC 1871: 190), Starokatolicy niemieccy nie uznają zwierzchności papieża (GC 1873: 119), Papież ekskomunikuje biskupa starokatolickiego w Niemczech (GC 1873: 404).

Również późniejsze ruchy w łonie tego kościoła prowadziły często do zanegowania tego dogmatu, np.:

[hodurowcy / Polski Narodowy Kościół Katolicki:] nie uznają papieża za głowę kościoła (GC 1922cd: 80–81).

Czasem sprowadzało się to do odrzucenia władzy biskupiej, np.:

[mariawici:] Nie uznają też i władzy biskupów, twierdząc, że wcielił się w nich szatan. Władzę papieża, jako głowy Kościoła, dotychczas jeszcze uznają, rozpuszczają nawet wieści o listach, w których papież zachęca ich rzekomo do walki z biskupami (GC 1906: 70–71).

Z drugiej strony, katolicy odmawiali prawa odwoływania się w tych kościołach do hierarchii wzorowanej na kościele rzymskokatolickim – hierarchia ta, według nich, była ściśle związana właśnie z tym kościołem – podkreślano, że terminy *ksiądz* i *biskup* mogą być stosowane w kościołach, w których istnieje sakrament kapłaństwa, a więc nie w ewangelicyzmie (GC 1934: 80).

Z pozostałych domen, „świeckich”, szczególnie często eksploatowane były: psychologiczna, ekonomiczna i społeczno-polityczna<sup>11</sup>. **Domena psychologiczna** w pewien sposób nawiązuje do domeny definicyjnej – przypisywane innym wyznaniom cechy uzasadniają niejako wykorzystanie określeń stygmatyzujących. Chodzi o cechy umysłu – głupotę, naiwność itp. oraz cechy charakteru – obłudę, zakłamanie, złość, wrogość, a nawet okrucieństwo. Wyraźnie widoczne jest bardziej radykalne podejście w prasie katolickiej, znaleźć tu możemy jedynie cechy negatywne, zwłaszcza w odniesieniu do sekt, porównajmy:

[sekty:] Fanatyzm sekciarski (GC 1920: 88–89); Sekty tworzą źli ludzie (GC 1891: 42); obłąkane i zepsute jednostki duchowieństwa, (GC 1910: 424); Podstępni i fanatyczni głosiciele nowinek (GC 1924: 255);

[kalwinizm:] Nietolerantny (sic!), barbarzyński, okrutny (GC 1912: 145);

[mariawici:] Jedna z najgłupszych sekt, jakie kiedykolwiek w świecie istniały (GC 1931cd: 110), wyrafinowana rozpusta (GC 1929cd: 2–3), niemoralność względem nieletnich dziewcząt (GC 1928: 387), Rozpustny mariawita (GC 1929: 196);

[spirytyści:] Są to ludzie prawie bez wyjątku naiwni, pozbawieni wszelkiego zmysłu naukowego, odznaczający się za to uporem i fanatyzmem. (GC 1903: 204).

W prasie ewangelickiej oprócz pojawiających się tam cech negatywnych stosunkowo często zwraca się uwagę i na pozytywne cechy wyznawców innych

<sup>11</sup> Pozostałe domeny wykorzystywane są w polemikach religijnych tylko wyjątkowo. Kulturowo wyznawcy różnych kościołów nie różnią się w wyraźny sposób, podobnie jak fizycznie. Stąd trudno sięgać po argumenty tego typu.

religii, lecz w gruncie rzeczy tych, które nie stanowią konkurencji w regionie cieszyńskim. W wypadku wyznań konkurencyjnych oceny są raczej negatywne:

[sabatycyści:] obłudni (PE 1917: 9), zaślepienie religijnie, choć szukają szczerze prawdy (PE 1918: 63);

[sekty] ciasnota serca, ograniczoność ducha, sekciarska buta (NCz 1922: 223–224); Wkradają się do ewangelików (PE 1910: 132); Obłudni i przewrotni (PE 1916: 161); Pasożytnie (sic!) sekty (PE 1919: 195),

ale też odwrotnie:

Moralni, lecz czasem z obłudą (PE 1912: 218–219); Można [u nich] znaleźć stateczność, stanowczość, ofiarność, społeczną serdeczność (PE 1912: 226–227); Sekty wykazują często wiele zapału, poświęcenia i dobrej woli (PE 1929: 139);

[menonici:] Pracowici, czystość obyczajów, bez pierwotnej surowości i gorliwości (PE 1910: 239).

Szczególnie sekty prawosławne oceniane są pozytywnie, gdyż nie tylko nie stanowiły bezpośredniej konkurencji, ale wprowadzały elementy charakterystyczne dla protestantyzmu, por.:

[sobotnicy w Rosji:] Uczciwi, rzetelni, pracowici (NCz 1880: 181);

[sztundyści w Rosji:] Ludzcy, uczciwi, trzeźwi (NCz 1881: 265–266), Zachowują cnoty ewangeliczne: nakarmić, napoić, odziać (NCz 1881: 265–266), Szanują pracę, miłują naukę (NCz 1881: 265–266).

**Domena ekonomiczna** jako materiał w sporach religijnych jest wykorzystywana dla delegitymizacji poczynań wyznawców innych religii. Pozwala na przedstawienie działań konkurentów, zwłaszcza misyjnych, jako prowadzonych z chęci zysku i z wykorzystywaniem nacisku ekonomicznego – przekupstwa w celu zdobywania wyznawców. Na Śląsku Cieszyńskim dotyczyło to przede wszystkim wyznań przynoszonych przez reemigrantów wracających ze Stanów Zjednoczonych.

W stosunku do nich prasa obu głównych nurtów formułowała zarzuty, iż byli finansowani przez grupy współwyznawców w USA. I w tym wypadku zarzuty te częściej były formułowane w prasie katolickiej niż w ewangelickiej; w katolickiej:

[sekty:] zasilane przez Amerykanów (GC 1922: 206);

[mariawici:] Prócz tego spożywają oni jakieś papierki, sprzedawane zależnie od wielkości po 5 do 20 groszy sztuka. Papierki te mają być znakami łaski, a ze sprzedaży ich, zarówno jak ze sprzedaży różańców, koronek i szkaplerzy, »mariawici« ciągną ogromne sumy, używane na kościoły. (GC 1906: 70–71);

[prezbiterianie:] Używają dolarów do pracy misyjnej (GC 1926: 154);

[ruchy badackie:] Mocne wsparcie finansowe w dolarach, darmowe broszury (GC 1931cd: 110), Mają wsparcie finansowe od międzynarodowego żydostwa (GC 1925: 234);

[hodurowcy:] Agitują przy pomocy dolarów (GC 1926: 178–179),

[adwentyści:] Miejsca w arce naczelnik adwentystów sprzedaje: 20 dol. pod pokładem, 50 dol. w kajucie, za zwierzęta osobna taksa (GC 1882: 512);

[sabatycy:] Wymagają dziesięciny na rzecz agitacji (GC 1917:486);

w ewangelickiej:

[sekty:] żądają odstępnego za oddanie kościołów zabranych katolikom i otrzymują je od rządu czeskosłowackiego (PE 1924: 88);

[adwentyści:] powodują upadek nieadwentystycznych współmałżonków, sami na tym korzystając (PE 1924: 138), prowadzą życie próżniacze (PE 1924: 138).

Wyraźnie też widoczne jest postrzeganie związku ołtarza z tronem – władzą polityczną. Stąd też częste jest przywoływanie argumentów ze sfery **politycznej** (tu: jako subdomeny politycznej w **domenie społeczno-politycznej**) w polemikach religijnych między wyznawcami różnych religii. Zarzuty dotyczą zarówno poparcia czynników politycznych dla określonych grup wyznaniowych, jak i odwrotnie, „niewłaściwego” wspierania przez kościoły konkurencyjne określonych zjawisk i ruchów politycznych (np. bolszewizmu). W prasie katolickiej można znaleźć zarzuty wobec innych wyznań, zlokalizowane czasowo, stosownie do sytuacji politycznej, rozbiorowej i porozbiorowej:

[mariawici:] Popierani przez Moskali (GC 1912: 63), Sprzyjają bolszewizmowi (GC 1928: 390–391), A według ich nauki, wszystko, co ma związek z ojczyzną i narodowością – jest wyklęciem. (GC 1906: 70–71);

[spirytyści:] Nienawidzą Polaków (GC 1922: 353);

[ruchy badackie:] Zakazują członkom wstępowania do stowarzyszeń militarnych polskich, z wyjątkiem LOPP i to tylko, gdy chodzi o obronę sekty (GC 1939: 173);

[hodurowcy:] Wspierani przez socjalistów i Żydów (GC 1922cd: 300–301);

[starokatolicy:] są popierani przez rząd pruski (GC 1873: 277);

[świętojurcy:] narzędzie Moskwy wśród Rusinów (GC 1873: 159).

W prasie ewangelickiej argumenty z tej subdomeny również mogą mieć różny wydźwięk, zarówno negatywny, np.:

[sekty:] Bolszewicy popierali tworzenie sekt (NCz 1923: 91–92), Sekty utworzone z poparciem bolszewików: Żywy Kościół, Odrodzenie Kościoła, Wolny Kościół robotniczy, Kościół ludu rosyjskiego, Zjednoczony Kościół apostołski (NCz 1923: 91–92),

jak i pozytywny, branie ich w obronę przed uciskiem państwa:

[metodyści, baptyści:] Uciskani w Rosji: wygnanie, odbieranie dzieci (NCz 17892: 15);  
 [godzinkarze / sztyndyści:] Zwalczani wszelkimi sposobami przez władze carskie i kler prawosławny, oczerniani (NCz 1892: 119–120).

W warunkach polsko-czeskiego pogranicza w cieszyńskiej prasie XX-wiecznej, katolickiej i ewangelickiej, pojawiają się zarzuty w stosunku do niektórych kościołów, iż sprzyjają wynaradawianiu Polaków – chodzi o kościoły ewangelikalne o czeskiej proveniencji, jak Czeski Kościół Braterski, ale nie tylko:

[spirytyści:] W Karwinie [działa] czechofilska sekta spirytystów (GC 1920cd: 257);  
 [sabatycyści:] W Grodziszczu sabatycyści posyłają swoje dzieci do szkoły czeskiej z wdzięczności za uznanie sekty przez czeskie prawo (GC 1921cd: 257); Grodziszcz – dzieci z rodzin sabatystów chodzą do szkoły czeskiej, stanowiąc w niej większość (PE 1921: 173).

Między prasą katolicką a ewangelicką w II Rzeczypospolitej istniał stały spór co do poparcia politycznego uzyskiwanego przez kościół katolicki. W prasie ewangelickiej (PE 1934: 12) podnoszono brak równouprawnienia, co przejawiało się w tym, że państwo polskie podpisało z Watykanem konkordat, kościół ewangelicki natomiast przez kilkanaście lat nie mógł się doczekać uregulowania stosunków z państwem, nakazanego przez konstytucję z roku 1921. W jakiejś mierze utrudnione to było przez rozbitcie administracyjne ewangelików na ówczesnych ziemiach polskich. Miało to też wymiar konkretny, na przykład podnoszoną w prasie ewangelickiej dyskryminację w dostępie do radia publicznego (E 1934: 85, PE 1934: 66).

Strona przeciwna, prasa katolicka, argumentowała, iż to katolicyzm jest religią większościową w Polsce, stąd jego udział w życiu społecznym i politycznym winien być wyższy. Na wyjątkowość wskazywać miały fakty ze sfery politycznej, przedstawiane w prasie katolickiej w ramach tworzenia autowizerunku. O wyższości tej miała świadczyć wysoka pozycja papieża i papieżstwa i jego udział w międzynarodowej polityce. Służyły temu liczne informacje przedstawiające stosunki Watykanu z dworami rządzącymi i z państwami (por. informacje o zawieranych umowach, np. NK 1934: 18, 72, 280, 284).

Znamienny był też spór o charakterze politycznym, ale dotyczący historii – oba kościoły starały się udowodnić, że mają więcej zasług dla zachowania polskości na Śląsku Cieszyńskim. Spór ten istniał nie tylko w prasie, ale i w publikacjach książkowych, co znajdowało swoje „przedłużenie” w polemikach prasowych. Tego właśnie dotyczyła ciągnąca się dłużej polemika między pismami katolickimi (GC 1934, NK 1934) a ewangelickimi (E 1934, PE 1934) po opublikowaniu przez Władysława Zabawskiego książki *Droga do ziemi obiecanej. Ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim i udział w nim ewangelików (1848–1920)*. Ze strony katolickiej używano jako argumentu szablonu Polak-katolik, któremu ewangelicy przeciwstawiali szablony, według nich obowiązujący na Śląsku Cieszyńskim, jeżeli

ewangelik/ewangeliczka to Polak/Polka<sup>12</sup>, por. też informację o święcie Ewangelika Polaka na Górnym Śląsku (PE 1934: 152).

Jednocześnie katolicy przywoływali fakt istnienia silnego ewangelicyzmu niemieckiego na Śląsku oraz ruch ślązakowski pastora Haasego, później koźdoniowski, separatystyczny i antypolski (z organem prasowym „Ślązak”). Pisma katolickie wielokrotnie zarzucały ewangelikom przychyłność w stosunku do ruchu ślązakowców (przykładowo w GC 1934, odpowiedzi w PE 1934 i w E 1934).

Subdomena **społeczna** pojawia się dużo rzadziej niż polityczna w zwalczaniu kościołów mniejszościowych spoza głównej pary, katolicko-luterańskiej – w gruncie rzeczy wskazuje się na pojedyncze cechy oceniane negatywnie, jak np.:

[mormoni:] Wielożeństwo (GC 1870: 102);

[sekty:] Sekciarskie dzieci nie szanują rodziców innowierców (SŻ 1915: 133–134);

[adwentyści:] powodują rozpad małżeństw (PE 1924: 138).

W relacjach katolicko-luterańskich natomiast argumentacja z zakresu tej subdomeny pojawia się stosunkowo często<sup>13</sup>, ale dotyczy spraw cieszyńskich – udziału przedstawicieli obu kościołów w wypełnianiu określonych ról społecznych. Chodziło tu o funkcje kierownicze w szkolnictwie powszechnym, w szkołach wielo- (głównie dwu-) wyznaniowych, z uczniami katolickimi i ewangelickimi. Prasa katolicka przedstawiała przykłady powoływania do tej funkcji ewangelików w szkołach z większością uczniów katolickich (GC 1934), prasa ewangelicka z kolei wskazywała na zaniżoną reprezentację nauczycieli ewangelickich w tego typu szkołach (E 1934, PE 1934). Piętnowano też w prasie ewangelickiej pomijanie ewangelików w uroczystościach oficjalnych, np. uroczystościach 20-lecia szkoły powszechnej w Lutyni Niemieckiej (E 1934: 160).

Jedynie na obszarze Śląska Cieszyńskiego w granicach Czechosłowacji, w ramach oporu przeciwko czechizacji za pośrednictwem kościoła, spory te przygasały, choć i tam czasem obie strony starały się wskazywać na własne zasługi i winy drugiej strony. O przypadkach zbliżenia katolicko-ewangelickiego donosiły przede wszystkim czasopisma polskie ukazujące się w części czeskiej Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza „Nasz Kraj” i „Prawo Ludu”.

Podsumowując, stwierdzić należy, że spory religijne w cieszyńskiej prasie katolickiej i ewangelickiej toczono w warunkach stałej konkurencji katolicko-ewangelickiej. Szczególnie ostry charakter przybierały one jednak w stosunku do innych kościołów, które stanowiły dla nich konkurencję w regionie. Niektóre

<sup>12</sup> Z powołaniem się na wspomnienia cieszyńskie Alfonsa Parczewskiego (E 1934: 18, PE 1934: 17).

<sup>13</sup> Rezygnujemy więc z zaznaczania stron, a jedynie podajemy roczniki czasopism (przykładowe). Notatek i informacji na ten temat jest w prasie tego okresu wiele.

odbierane były jako wspólne zagrożenie, np. adwentyści, świadkowie Jehowy. Każdy z tych kościołów miał „własnych wrogów”, a więc ostrze krytyki było wymierzone w sposób ukierunkowany. W wypadku kościoła rzymskokatolickiego byli to „odstępcy” od kościoła katolickiego: mariawici, starokatolicy, polskokatolicki kościół narodowy – „hodurowcy”. Dla ewangelików głównym zagrożeniem były rozrastające się kościoły ewangelikalne, oprócz wspomnianych już adwentystów, pokrewni im sabatyści, jak również metodyści, baptyści, zielonoświątkowcy. Zarzuty kierowane były głównie w stronę „własnych wrogów”, jednak w polemikach katolicko-ewangelickich pojawiały się też wzajemne oskarżenia o sprzyjanie przeciwnikom drugiej strony i popieranie ich, a także obwinianie drugiej strony o to, że konkurencja „sekciarska” pojawiła się na Śląsku Cieszyńskim.

W sporach sięgano po argumenty z zakresu tych domen, w których różnice międzywyznaniowe były dobrze widoczne, a więc przede wszystkim domeny religijnej w subdomenach praktyk religijnych, treści wiary, hierarchii kościelnej i źródeł wiary. Subdomeny: definicyjna i relacji międzywyznaniowych, również często obecne w sporach, wynikały z samej natury sporu. Z pozostałych domen szczególnie często przywoływane były: psychologiczna i ekonomiczna jako związane z religijną (psychologiczna – z subdomeną definicyjną, ekonomiczna – z subdomeną praktyk religijnych zewnętrznych). Miały one tłumaczyć mechanizm zmian na mapie wyznaniowej. Domena społeczno-polityczna z jednej strony podawana była jako przyczyna zmian w świecie wyznań, z drugiej zaś jako rezultat nierówności w traktowaniu wyznań przez władze polityczne i administracyjne. Pozostałe domeny: kulturowa i fizyczna nie miały racji bytu w sporach, gdyż różnice wyznaniowe nie wprowadzały konfliktogennych zmian w sferze kultury materialnej, brak też było wyraźnych różnic w sferze fizycznej między wyznawcami różnych religii w regionie<sup>14</sup>.

Zespoły redakcyjne i autorskie prasy regionalnej na Śląsku Cieszyńskim tego okresu należy traktować jako przywódców opinii publicznej. Prasa ta pod koniec wieku XIX i na początku XX (do II wojny światowej) była doskonale rozwinięta – kilkanaście tytułów, stali subskrybenci we wszystkich miejscowościach regionu. W pewnej mierze oddawała ona poglądy własnych czytelników, sama też starała się wpływać na ich opinie. I wprawdzie z czasem rozwinął się w regionie ruch ekumeniczny – początkowo wśród kościołów protestanckich, z czasem z udziałem kościoła katolickiego, to jednak wpływ ducha porozumienia międzywyznaniowego nie od razu stał się odczuwalny w skali społecznej. Do dziś bowiem w warunkach konfliktowych, na przykład w internetowych dyskusjach na temat relacji międzywyznaniowych, z racji względnej ich anonimowości, zwalnającej niejako

<sup>14</sup> Domena fizyczna bierze udział w konstruowaniu etnokonfesjonimu ŻYDA (co leży poza problematyką poruszaną w niniejszym artykule, zob. np. Greń 2004: 204–205).



z wymogu zachowania poprawności politycznej (tu: wyznaniowej), pojawiają się podobne argumenty i odwołania do tych samych domen określających wyznawców poszczególnych religii obecnych na Śląsku Cieszyńskim.

### Wykaz źródeł prasowych

- E** – „Ewangelik” / Organ Towarzystwa Ewang. Oświaty Ludowej na Śląsku Cieszyńskim.
- GC** – „Gwiazdka Cieszyńska” / Pismo naukowe i zabawne. Czasopismo poświęcone sprawom katolickim, wiadomościom politycznym i społecznym.
- NCz** – „Nowy Czas” / Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.
- NK** – „Nasz Kraj” / Organ Związku Śląskich Katolików w Republice Czechosłowackiej poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, religijnym i nauce.
- PE** – „Poseł Ewangelicki” / Pismo poświęcone sprawom ludu ewangelickiego.
- SŻ** – „Słowo Żywota” / Miesięcznik [ewangelicki] poświęcony misji wewnętrznej.

### Bibliografia

- Budniak, J. (2002). *Ekumenizm jutra na przykładzie Śląska Cieszyńskiego*. Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
- Czyż, R. (2009). *Zróżnicowanie wyznaniowe Śląska Cieszyńskiego: Geneza – historia – stan obecny*. W: S. Dudra, O. Kiec (red.), *Kościół. Polityka. Historia: Ze studiów nad problemami mniejszości wyznaniowych w Polsce w XX i XXI wieku* (93–104). Warszawa: Semper
- Czyż, R., Pasek, Z. (2008). *Kościół i wspólnoty religijne Wisły*. Wisła, *Monografia Wisły*, t. 3.
- Goban-Klas, T. (1999). *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*. Warszawa: PWN.
- Goban-Klas, T. (2005). *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*. Warszawa: WSiP.
- Greń, Z. (1994). *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Greń, Z. (2004). *Tradycja i współczesność w językowym i kulturowym obrazie świata na Śląsku Cieszyńskim*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Greń, Z. (2016). *Tradycyjny obraz konfesji na Śląsku Cieszyńskim na podstawie źródeł folklorystycznych*, „Prace Filologiczne” 69, 169–188.
- Greń, Z. (2017). *Wizerunek ateisty i jego miejsce na konfesyjnej mapie świata na Śląsku Cieszyńskim*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 52, 278–303.
- Greń, Z. (2017a). *Wizerunek świadka Jehowy i jego miejsce na konfesyjnej mapie świata na Śląsku Cieszyńskim*. W: *Językowe i kulturowe modelowanie świata. Księga dedykowana*

- Profesorowi Karolowi Danielowi Kadłubcowi (187–200)*. Czeski Cieszyn: Kongres Polaków w Republice Czeskiej, Uniwersytet Śląski w Katowicach Katedra Socjologii, Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Ostrawskiego.
- Kubica, G. (2011). *Śląskość i protestantyzm. Antropologiczne studia o Śląsku Cieszyńskim, proza, fotografia*. Kraków: Wyd. UJ.
- Jakobson, R. (1960). *Linguistics and poetics*. W: T.A. Sebeok, J.W. Ashton (red.), *Style in Language* (350–377). London: John Wiley & Sons.
- Michalska, M. (2006). *Religijność na pograniczu: Polacy na Zaolziu*. Czeski Cieszyn: Kongres Polaków w Republice Czeskiej.
- Niewiara, A. (2000). *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*. Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
- Rusek, H. (2002). *Religia i polskość na Zaolziu*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Wierzbicka, A. (1983). *Genry mowy*. W: T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów* (125–137). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wyd. PAN.
- Zieliński, T.J. (2014). *Protestantyzm ewangelikalny. Studium specyfiki religijnej*. Katowice: Wyd. Credo.

#### RELIGIOUS DISPUTES IN THE CIESZYN SILESIA PRESS

This paper aims to analyze religious disputes in Cieszyn Silesia in the religious press of the 19th century and the beginning of the 20th century. The starting point of the analysis is the situation of the act of dispute. The analysis approach used in the article is the linguistic picture of the world.